

KS. KAROL JASIŃSKI*

O DWÓCH WYZWANIACH GLOBALIZACJI

Jednym z istotnych zjawisk współczesności jest globalizacja. Jest ona rozumiana jako proces prowadzący do coraz większej współzależności i integracji państw, kultur i gospodarek. Jego rezultatem jest, mówiąc językiem McLuhana, powstanie „globalnej wioski”, zanikanie państwa narodowego, rozwój kontaktów poprzez wykorzystanie technologii informacyjnych¹ oraz wzrost znaczenia organizacji międzynarodowych². Jedną z nich jest chociażby Unia Europejska.

W wyniku globalizacji kształtuje się również nowe podejście do dwóch ważnych kwestii, jakimi są tożsamość narodowa i suwerenność państwa. Tożsamość narodowa podlega obecnie licznym zmianom w wyniku otwarcia się ludzi na doświadczenia innych społeczeństw i kultur. Niekiedy mówi się też o jej kryzysie, ponieważ człowiek próbuje się identyfikować bardziej ze społeczeństwem wyższego rzędu, niż z własną wspólnotą narodową. Kryzys dotyczy także suwerenność poszczególnych państw, które, mając na uwadze liczne korzyści, wchodzą w struktury ponad-państwowe. Konsekwencją owej integracji jest jednak przeniesienie ośrodka podejmowania decyzji poza granice własnego kraju, a tym samym rezygnacja z realnego wpływu na przyszłe losy własnej społeczności.

W czasach współczesnych istotnym elementem egzystencji nie tylko społeczeństw, ale również poszczególnych osób, stała się zatem tożsamość europejska. Jest ona niekiedy afirmowana kosztem tożsamości narodowej. Coraz częściej mówi się też o szerszej formie suwerenności niż suwerenność państwowa. Określenie natury tożsamości europejskiej i suwerenności to dwa ważne wyzwania, w obliczu których zostajemy dziś postawieni.

* ks. Karol Jasiński – doktor nauk humanistycznych w zakresie filozofii, adiunkt w Katedrze Prawa Kanonicznego i Filozofii Wydziału Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie; e-mail: karol.jasinski@uwm.edu.pl

¹ A. Giddens, *Socjologia*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2004, s. 74-75.

² P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2005, s. 93-94.

Poniższe rozważania są próbą ukazania charakteru tożsamości europejskiej oraz suwerenności państwowej, które są ważne dla normalnej egzystencji nie tylko społeczeństwa, ale również konkretnego człowieka.

Charakter tożsamości europejskiej

Mówiąc o tożsamości należałoby na wstępie wyróżnić za P. Ricoeurem dwa jej rodzaje: *idem* i *ipse*. Tożsamość w sensie *idem*, czyli tożsamość numeryczna, polega na byciu w czasie tym samym substancjalnym podmiotem. Tożsamość w sensie *ipse*, czyli tożsamość charakteru, polega natomiast na działaniu w formie aktów interpretacji, w wyniku którego zostaje utworzony określony projekt życia o charakterze aksjologicznym³. Mówiąc o tożsamości europejskiej mielibyśmy zatem na uwadze tożsamość charakteru, która nie jest jakimś zastanym i gotowym elementem, ale raczej pewnym zadaniem do wykonania.

Problem z tożsamością polega między innymi na tym, że w czasach współczesnych jest ona bardzo często płynna. Nie można jednak rezygnować z pytania o nią, ponieważ tylko wtedy pojawia się szansa na jej ukształtowanie. Tym bardziej, że człowiek żyje obecnie w wielokulturowym społeczeństwie, w którym świadomość własnej tożsamości jest warunkiem współistnienia z innymi tożsamościami. Ponadto tożsamość nie zależy wyłącznie od tego, co dany podmiot twierdzi na swój temat, ale również od tego, co sądzą o nim inni ludzie. Jest ona zatem kształtowana w procesie ścierania się różnych poglądów. Tożsamości nie można ponadto budować na podstawach ekonomicznych, finansowych i administracyjnych, ale raczej na wartościach duchowych i moralnych⁴.

Tożsamość kształtuje się zatem w wyniku identyfikacji z państwem, narodem, kulturą, religią i wartościami⁵. Szczególnie istotne są tzw. „wartości rdzenne”, które mogą mieć wymiar narodowy lub ponadnarodowy⁶.

Spółeczeństwa europejskie doświadczają obecnie kryzysu cywilizacyjnego, który dotyka nie tylko ludzkiego ducha, ale również idei i wartości. Jego wyrazem jest dogłębne zapomnienie o swoich korzeniach. W Europie cierpi się obecnie na historyczną amnezję, zaprzeczając roli odegranej zwłaszcza przez chrześcijaństwo. Zapomina się chociażby o tym, że z biblijnej koncepcji człowieka wzięło się to, co najlepsze w humanistycznej kulturze. Chrześcijaństwo było ponadto źródłem inspiracji dla twórczości intelektualnej i artystycznej,

³ P. Ricoeur, *Filozofia osoby*, tłum. M. Frankiewicz, Kraków 1992, s. 33-34.

⁴ A. Giddens, *Europa. Burzliwy i potężny kontynent*, tłum. O. Siara, Warszawa 2014, s. 168, 170-177.

⁵ H. J. Muszyński, *Europa ducha*, Gniezno 2002, s. 55-56.

⁶ J. J. Smolich, *Europejska idea państwa-narodu w perspektywie azjatyckiej*, tłum. J. Rudzki, w: *Europa: zbliżenia-kontrowersje-perspektywy*, red. E. Hałas, Lublin 2002, s. 94.

wypracowywania norm prawnych oraz uczenia szacunku dla godności osoby ludzkiej jako fundamentu niezbywalnych praw⁷.

Tożsamość europejską kształtowało zatem przede wszystkim chrześcijaństwo⁸, a podstawowym spoiwem duchowym Europy były wartości judeochrześcijańskie⁹. Chcąc uczynić Unię Europejską nie tylko organizacją o charakterze polityczno-gospodarczym, ale nade wszystko pewną wspólnotą duchową należałoby więc do nich wrócić¹⁰. Europa wyrasta bowiem z wartości pochodzących z chrześcijaństwa i zaadoptowanych przez humanizm¹¹.

Wielu teoretyków życia społecznego próbuje stworzyć różne katalogi owych wartości. Niemiecki filozof J. Habermas zalicza do nich uniwersalistyczny egalitaryzm, wolność, solidarne życie zbiorowe, życiową autonomię, emancypację, jednostkową moralność sumienia, prawa człowieka i demokrację¹². Dla polskiego polityka K. Karskiego są nimi sprawiedliwość, wolność, tolerancja, partycypacja i solidarność¹³. Amerykański filozof, teolog i ekonomista M. Novak podkreśla natomiast, że judaizm i chrześcijaństwo zaszczyliły Europie iskrę ascetyzmu, wyrzeczenia, dyscypliny, wynalazczości, oddania studiom, uczciwości, przejrzystości, współczucia, solidarności, braterstwa i miłości bliźniego. Dało ono podwaliny dla wolności i praw człowieka, dla demokratycznych republik i twórczych gospodarek, dla wolności zrzeszania się i praw sumienia, dla pluralizmu i wolnej przestrzeni moralnej, kulturowej i naukowej. Szczególną rolę odgrywa jednak racjonalność, ponieważ Bóg chrześcijański jest identyfikowany z Logosem¹⁴. Brytyjski socjolog A. Giddens wspomina dodatkowo o dążeniu do pokoju, rządach prawa i równości płci. Zwraca on jednocześnie uwagę na to, że takie wartości, jak demokracja, prawa człowieka, swobody obywatelskie, tolerancja i praworządność, uważane powszechnie za typowo europejskie, pojawiły one i wykształciły najpierw w cywilizacjach pozaeuropejskich (Mezopotamia, Bliski i Daleki Wschód, Afryka). Dopiero z czasem dotarły one na teren Europy i ukształtowały jej oblicze¹⁵.

Dokładnego spisu wartości chrześcijańskich, w przekonaniu czeskiego myśliciela T. Halika, nie można jednak podać. Ponadto każda wartość europejska jest w pewnym sensie chrześcijańska, ponieważ chrześcijaństwo wpływało

⁷ G. Weigel, *Boży wybór. Papież Benedykt XVI i przyszłość Kościoła katolickiego*, tłum. D. Chylińska, M. Romanek, R. Śmietana, Kraków 2006, s. 82-83, 296.

⁸ S. Sowiński, R. Zenderowski, *Europa drogą Kościoła. Jan Paweł II o Europie i europejskości*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2003, s. 56-58.

⁹ H. J. Muszyński, *Europa ducha*, dz. cyt., s. 9-10, 20, 46.

¹⁰ J. Ratzinger, *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*, tłum. S. Czerwik, Kielce 2005, s. 118.

¹¹ S. Sowiński, R. Zenderowski, *Europa drogą Kościoła...*, dz. cyt., s. 35.

¹² J. Habermas, *Time of Transitions*, Cambridge 2006, s. 150-151.

¹³ K. Karski, *Kościół a jedność Europy*, w: *Europa: zbliżenia-kontrowersje-perspektywy*, red. E. Hałas, Lublin 2002, s. 40.

¹⁴ M. Novak, *Boga nikt nie widzi. Ciemna noc ateistów i wierzących*, tłum. M. Pasicka, Kraków 2010, s. 107-108, 115, 157-160, 288.

¹⁵ A. Giddens, *Europa...*, dz. cyt., s. 20, 168, 170-177.

w ciągu wieków na struktury i instytucje, które stały się ramami życia społecznego. Niektóre wartości zaistniały w wyniku konfrontacji z instytucjami kościelnymi lub zostały przejęte od cywilizacji pozaeuropejskich. Do głównych wartości, które mają swoje źródło w chrześcijaństwie należą w jego ocenie dynamizm zmian, wartość osoby ludzkiej, relatywizowanie różnych idoli, pluralizm i dialog. Także rewolucyjne wartości wolności, równości i braterstwa mają zdaniem Halika swoje chrześcijańskie pochodzenie. Zauważa on jednak z niepokojem, że w Europie współczesnej pojawiła się nowa triada wartości, do których należą adoracja szybkości młodych ludzi w opozycji do ograniczoności starszych, dobrobyt jako odpowiedź na egzystencjalną niepewność i generowanie sztucznie potrzeby oraz prosta i płytka rozrywka¹⁶.

Mówiąc o kształtowanej przez wartości tożsamości europejskiej należy jednak pamiętać o tym, że nie można mówić o niej *in abstracto*, ponieważ człowiek jest Europejczykiem przez fakt przynależności do konkretnego narodu żyjącego w Europie i zakorzenieniu w konkretnej kulturze narodowej, która przede wszystkim kształtuje jego tożsamość. Różnorodność i bogactwo owych kultur stanowi dziedzictwo Europy, której kultura nie jest jedynie sumą poszczególnych kultur narodowych, ale rezultatem ich wzajemnego oddziaływania. Należy zatem unikać ich niwelacji czy uniformizacji, ale raczej docenić ich unikalność i różnorodność¹⁷.

Nie powinno się zatem negować tożsamości poszczególnych społeczeństw w imię zachowania tożsamości europejskiej, ale łączyć je raczej na wyższym poziomie. Fundamentem owego powiązania byłoby właśnie dziedzictwo chrześcijańskie¹⁸. Stanowi ono syntezę duchowych treści judaizmu, myśli greckiej i prawa rzymskiego. Jej rezultatem było pojawienie się nowej rzeczywistości zwanej *christianitas*¹⁹.

H. Muszyński zauważa, że zdaniem niektórych myślicieli rola chrześcijaństwa jako fundamentu tożsamości europejskiej należy już do przeszłości. Zmieniła się bowiem sama Europa, która jest obecnie pluralistyczna pod względem religijnym, kulturowym i społecznym. Dokonują się w niej ponadto procesy laicyzacji i indyferencji religijnej, co sprawia, że wpływ religii na życie rodzinne, społeczne i polityczne jest minimalny. Religia nie kształtuje już postaw i zachowań ludzi, ulega ona prywatyzacji i indywidualistycznym formom duchowości²⁰. Podstawą tożsamości europejskiej wydaje się być obecnie radykalna kultura Oświecenia, z którą mogą współistnieć kultury religijne pod warunkiem, że ją uszanują i podporządkują się jej. Istotnym elementem owej

¹⁶ T. Halik, *Wzywany czy niewzywany, Bóg się tutaj zjawi. Europejskie wykłady z filozofii i socjologii dziejów chrześcijaństwa*, tłum. A. Babuchowski, Kraków 2006, s. 148-166.

¹⁷ G. Weigel, *Ostateczna rewolucja. Kościół sprzeciwu a upadek komunizmu*, tłum. W. Buchner, Poznań 1995, s. 133.

¹⁸ J. Ratzinger, *Europa...*, dz. cyt., s. 34, 37.

¹⁹ H. J. Muszyński, *Europa ducha*, dz. cyt., s. 89-90, 113.

²⁰ Tamże, s. 90-91.

kultury oświeceniowej jest prawo do wolności, którego konsekwentna realizacja prowadzi często do dogmatyzmu i wykluczenia Boga²¹. Wspomniana laicyzacja prowadzi ponadto do fałszywego pojmowania wolności człowieka, który chce być miarą wszystkich rzeczy i normą swego działania²². W związku z tym w oświeceniowej kulturze wolnościowej nie ma też miejsca na żadne wartości absolutne. Tożsamość próbuje się natomiast określać jedynie w odniesieniu do wspólnych interesów ekonomicznych. W Europie bowiem, w której podążano początkowo za wartościami etyczno-religijnymi, doszło z czasem właśnie do dominacji ekonomii i ograniczono się do budowy jedynie potęgi gospodarczej. Pojawił się tym samym nowy system wartości²³.

Wydaje się zatem, że sekularyzm, rozumiany jako idea zeświecczonej przestrzeni publicznej, stał się oficjalną i obowiązującą ideologią zjednoczonej Europy²⁴. Nie można jednak zapominać o tym, że sekularyzm należy odróżnić od świeckości i sekularyzacji. Świeckość polega na wyróżnieniu przestrzeni przyrodzonej i nadprzyrodzonej, w wyniku czego poskramia się totalitarne dążenia instytucji religijnych i państwowych, ogranicza się ich kompetencje oraz chroni ich słuszną autonomię. Świeckość i religijność nie są jednak sobie przeciwstawne i wykluczające się, ale mogą się wzajemnie uzupełniać i inspirować²⁵. Sekularyzm odróżnia się również od sekularyzacji, która jest procesem społecznym, prowadzącym do utraty mocy oddziaływania wartości i instytucji religijnych na indywidualne i społeczne życie człowieka. Charakteryzuje się ona czterema cechami: autonomią człowieka (absolutyzacja wolności ludzkiej), ideologizacją nauki (absolutyzacja nauki i techniki), woluntaryzmem (absolutyzacja czynu jako sposobu samookreślenia się człowieka) i temporalizmem (absolutyzacja doczesności). Sekularyzm natomiast, mający swoje źródło w Oświeceniu francuskim, jest formą ideologii, w których neguje się obecność religii w życiu indywidualnym i społecznym. Jego zwolennicy koncentrują się na sprawach doczesnych i kwestionują potrzebę odniesienia do Boga²⁶. Sekularyzm jako pewna forma humanizmu polega na tym, że jego zwolennicy, bazując na redukcjonistycznej wizji człowieka, dążą do wyrugowania ze świadomości jednostki życia religijnego i odrzucenia wszelkiej rzeczywistości transcendentnej jako szkodliwej dla człowieka. Sekularyzm był dawniej wiązany z laickimi ruchami ideologicznymi (liberalizmem, komunizmem, narodowym socjalizmem), a obecnie wiąże się go z mentalnością naukowo-techniczną i racjonalistycznym sposobem myślenia. Posiada on jednak istotny z punktu

²¹ J. Ratzinger, *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, tłum. W. Dzieża, Częstochowa 2005, s. 50-54.

²² H. J. Muszyński, *Europa ducha*, dz. cyt., s. 61.

²³ J. Ratzinger, *Europa...*, dz. cyt., s. 35-37, 39.

²⁴ G. Weigel, *Boży wybór...*, dz. cyt., s. 303, 312, 325.

²⁵ M. Novak, *Boga nikt nie widzi...*, dz. cyt., s. 327-335.

²⁶ P. Mazanka, *Refleksje o filozoficznych źródłach sekularyzacji i sekularyzmu*, „Studia Nauk Teologicznych PAN” 9(2014), s. 57-64; tenże, *Sekularyzm*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 10, red. E. Gigilewicz, Lublin 2009, s. 391-394.

widzenia człowieka mankament, jakim jest brak odpowiedzi na pytanie o sens i cel życia²⁷.

Sekularyzmu nie można jednak podnosić do rangi powszechnie obowiązującej zasady życia społeczno-politycznego. Powinno się raczej dążyć do prawnego zagwarantowania wolności wyznania i religii, a wzajemne stosunki między różnymi religiami i wyznaniem należy opierać na szczerym i otwartym dialogu²⁸. Dialog jest bowiem potrzebny w Europie, w której panuje bogactwo różnych narodów, grup etnicznych, tradycji, kultur, religii i języków. Rozsądny i konstruktywny dialog musi jednak precyzować swój cel. Jest on wymianą poglądów, konfrontacją interesów i wartości, w której wszystkie strony przedstawiają swój punkt widzenia i wysłuchują się wzajemnie²⁹. Ale czyż ów dialogiczny wymiar egzystencji jest pozbawiony inspiracji chrześcijańskiej? Czyż idea dialogiczności nie ma swych korzeni w tradycji judeochrześcijańskiej, co zostało ostatnio niejednokrotnie zauważone na gruncie filozofii i teologii?

W budowaniu tożsamości europejskiej nie można więc lekceważyć owego fundamentu duchowego, którym jest chrześcijaństwo. Nie chodzi oczywiście o prostą identyfikację chrześcijaństwa z Europą, ponieważ jest ono skierowane do wszystkich narodów i nie może być traktowane eurocentrycznie³⁰. Można być ponadto Europejczykiem, nie będąc chrześcijaninem. Wskazywanie na chrześcijaństwo jako podstawę tożsamości Europy ma jedynie na celu uświadomienie ludziom, że jest ono nadal niezbędnym punktem odniesienia dla Europy i ciągle aktualną siłą duchową³¹.

Trzeba zatem powiedzieć, że dla tożsamości europejskiej jest istotna tożsamość chrześcijańska. Co więcej, jest ona bardziej pierwotna i fundamentalna. Tożsamość chrześcijańska wyraża się przede wszystkim w ewangelicznym sposobie myślenia, wartościowania i stylu życia³².

Problem suwerenności państw

Wspomniano wyżej, że obok tożsamości europejskiej istnieje tożsamość poszczególnych społeczeństw. Jest ona oparta na określonych wartościach rdzennych. Wyrazem owej partykularnej tożsamości jest między innymi suwerenność, rozumiana jako zdolność określonej społeczności państwowej do samostanowienia.

²⁷ J. Mariański, *Sekularyzacja, desekularyzacja, nowa duchowość. Studium socjologiczne*, Kraków 2013, s. 195-205.

²⁸ H. J. Muszyński, *Europa ducha*, dz. cyt., s. 16-17, 63.

²⁹ J. Figel, *Dialog, Europa, Kościół: wyzwania na dziś*, tłum. M. Pisarski, w: *Europa Dialogu. Być chrześcijaninem w pluralistycznej Europie*, red. K. Boruń, Gniezno 2005, s. 17.

³⁰ H. J. Muszyński, *Europa ducha*, dz. cyt., s. 39.

³¹ M. L. Fitzgerald, *Chrześcijaństwo w pluralistycznej Europie*, tłum. Paryzek, w: *Europa Dialogu. Być chrześcijaninem w pluralistycznej Europie*, red. K. Boruń, Gniezno 2005, s. 178.

³² H. J. Muszyński, *Europa ducha*, dz. cyt., s. 30.

Suwerenność (łac. „superanus” – ten, który znajduje się ponad) rozumiano tradycyjnie jako bycie na szczycie jakiegoś ciała politycznego, brak uznania nad sobą innej władzy oraz zdolność do tworzenia prawa będącego wyrazem woli suwerena³³. Wyrazem suwerenności było samostanowienie i podejmowanie odpowiedzialnych decyzji w świetle wartości³⁴. Związana była ona z niepodległością oraz samodzielnością, wyrażającą się w niepodzielnym zwierzchnictwie nad terytorium państwa (wymiar wewnętrzny), a także w niezależności władzy państwowej w stosunkach z innymi państwami i organizacjami międzynarodowymi (wymiar zewnętrzny)³⁵. Suwerenność wewnętrzna byłaby przymiotem władzy w państwie, a zewnętrzna cechą państwa jako niezależnego i autonomicznego podmiotu w porządku międzynarodowym. Mianem suwerena wewnętrznego określałoby się instytucję polityczną mającą podstawowy, ostateczny i niezależny autorytet. Jej decyzje obowiązywałyby wszystkich obywateli i grupy społeczne. Suwerenem tym mogłaby być jedna osoba, lud, organ ustawodawczy lub wiele różnych instytucji³⁶. Należy jednak pamiętać o tym, że podmiotem suwerenności jest nade wszystko zbiorowość, której podmiotowość rozumiano na wzór podmiotowości osoby ludzkiej³⁷.

Niektórzy (np. J. Maritain) rozumieją natomiast suwerenność jako prawo ciała politycznego do pełnej autonomii. Podkreślają, że prawo do rządzenia w społeczeństwie politycznym przysługuje człowiekowi lub instytucji tylko o tyle, o ile są oni częścią ciała politycznego w służbie dobra wspólnego. Prawo to otrzymuje się na określonych zasadach i w określonych granicach od ludu posiadającego prawo do rządzenia sobą. Należy więc mówić nie tyle o suwerenności, ile właśnie o autonomii. Pełna autonomia oznacza posiadanie najwyższej niezależności i władzy w stosunku do każdej części tworzonej przez nie całości³⁸.

W dokonującym się na naszych oczach procesie integracji europejskiej mamy jednak do czynienia z częściowym ograniczeniem samostanowienia i samodzielności poszczególnych społeczności państwowych. Idzie ono w parze z poszerzeniem współodpowiedzialności poszczególnych społeczności państwowych w związku z możliwością ich oddziaływania na kształt całej Europy. Włączenie w proces integracji oznacza zatem zdaniem niektórych zwiększenie faktycznej suwerenności³⁹. W podobny sposób miał już dawniej wypowiadać się brytyjski polityk i premier W. Churchill, który podkreślał, że

³³ R. Buttiglione, J. Merecki, *Europa jako pojęcie filozoficzne*, tłum. zbior., Lublin 1996, s. 142.

³⁴ P. Jaroszyński, *Europa bez Ojczyzn?*, Warszawa 2002, s. 38.

³⁵ J. Filipkowski, *Suwerenność*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 18, red. E. Gigilewicz, Lublin 2013, k. 1238.

³⁶ A. Heywood, *Teoria polityki. Wprowadzenie*, tłum. M. Jasiński, B. Maliszewska, D. Stasiak, Warszawa 2009, s. 94, 96-99.

³⁷ R. Buttiglione, J. Merecki, *Europa jako pojęcie filozoficzne*, dz. cyt., s. 121-122.

³⁸ J. Maritain, *Człowiek i państwo*, tłum. A. Grobler, Kraków 1993, s. 47-56.

³⁹ H. J. Muszyński, *Europa ducha*, dz. cyt., s. 56, 59-61.

pewne ograniczenie suwerenności państwowej prowadzi do uzyskania suwerenności dużo szerszej, pozwalającej na zachowanie różnorodności zwyczajów, charakterów i tradycji narodowych oraz wpływanie na decyzje o zasięgu globalnym. Tym bardziej, że różnorodność jest ważnym elementem Europy, a szacunek do różnorodności jest głęboko zakorzeniony w życiu wspólnotowym⁴⁰. W związku z tym Europę porównuje się niekiedy do tygla, w którym stapiają się rozmaite składniki⁴¹.

W wyniku przyłączania się różnych społeczeństw politycznych do struktur Unii Europejskiej następuje zatem stopniowe przejmowanie przez władze ponadpaństwowe kompetencji krajów zrzeszonych w Unii oraz rezygnowanie z tradycyjnie rozumianej suwerenności w sferze politycznej, społecznej i gospodarczej. W odpowiedzi na tę nową sytuację tworzy się różnorodne koncepcje ograniczonej i wspólnej suwerenności. Miejsce suwerenności wyłącznej zajmuje stopniowo suwerenność pluralistyczna, wielopodmiotowa, obejmująca różne układy współpracy. Suwerenność ujmuje się też niekiedy w sposób funkcjonalny, akcentując nie tyle wyjątkowy status i niezależność państwa, ile raczej jego zdolność do efektywnego wypełnienia funkcji państwowych. Zresztą samo państwo narodowe jest pojmowane bardziej w sposób funkcjonalny w ramach procesu integracji. Nadal sprawuje ono jednak relatywnie dużą władzę w porównaniu do władz ponadnarodowych. W tej perspektywie za suwerenne można uznać takie państwo, które rezygnuje z samodzielnego wypełnienia pewnych zadań na rzecz lepszego ich wypełnienia w grupie państw. Kryterium suwerenności staje się wówczas skuteczność działań, realizacja interesów państwowych i maksymalizacja korzyści. W wyniku procesu globalizacji i integracji dochodzi też niekiedy do wielopoziomowego, wielofunkcyjnego systemu łączenia suwerenności poszczególnych państw, co oznacza, że suwerenność jest wykonywana wspólnie. Państwa tworzą organizację, która sama staje się suwerennym i silnym podmiotem oddziałującym do wewnątrz i na zewnątrz. Suwerenność przestaje być powoli wiązana z państwem narodowym. Na obecnym etapie rozwoju Unii Europejskiej nie można jednak mówić o jej suwerenności przynajmniej z trzech powodów: każdy z jej członków może z niej teoretycznie wystąpić, sfera kompetencji Unii podlega zmianie oraz opiera się ona na zasadzie kompetencji powierzonych. W tej sytuacji najważniejszą sprawą jest to, aby decyzje w poszczególnych państwach były podejmowane bez przymusu. Zależność państwa od struktur Unii nie jest zatem traktowana zdaniem niektórych jako naruszenie jego suwerenności, o ile opiera się na zasadach dobrowolności, równości i wzajemności⁴². Niemniej jednak państwa

⁴⁰ Ph. de Schoutheete, *Europa dla wszystkich*, tłum. E. Haczyk, Warszawa 1999, s. 7, 96-97, 126.

⁴¹ M. L. Fitzgerald, *Chrześcijaństwo w pluralistycznej Europie*, dz. cyt., s. 178.

⁴² J. Woś, A. Hnatzyn-Dzikowska, *Koncepcje suwerenności państwa w sferze polityki gospodarczej w warunkach europejskiej integracji gospodarczej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1(2007), s. 173, 179-180, 183-184.

tracą w rzeczywistości tradycyjne atrybuty suwerenności, do jakich zalicza się samodzielne sprawowanie władzy i stanowienie prawa⁴³.

Przywoływany już A. Giddens wspomina natomiast o tzw. „suwerenności+”, która polega na współpracy państw członkowskich Unii. Dzięki niej mają one większy faktyczny wpływ na kwestie o zasięgu globalnym niż jako pojedynczy członkowie. Nawet w sytuacji, gdy kraj należący do Unii występuje samodzielnie, korzysta z domyślnego wsparcia tej instytucji, przez co liczy się bardziej, niż gdyby działał na własną rękę⁴⁴.

Wizja państwa suwerennego na określonym terenie i stanowiącego prawo w sposób niezależny wydaje się być zdaniem niektórych przestarzała. Granice są bowiem otwarte, a prawodawstwo państwowe jest możliwe jedynie w określonym zakresie. Ponadto sposób definiowania suwerenności i własnego interesu narodowego opiera się na wcześniejszych założeniach ideologicznych⁴⁵. Zauważa się zatem, że państwo narodowe, kulturowe i suwerenne w formie, w jakiej powstało w Europie Zachodniej, należy do przeszłości⁴⁶. W tej sytuacji trudno zatem mówić, pozostając w sferze faktów, o pełnej, całkowitej suwerenności państw, zarówno w wymiarze zewnętrznym, jak i wewnętrznym. Państwa są do tego stopnia powiązane i uzależnione politycznie, gospodarczo, militarnie, kulturalnie, że żadne z nich nie może o sobie powiedzieć, iż jest całkowicie niezależne od pozostałych⁴⁷.

W związku z tym odchodzi się od owej tradycyjnej koncepcji suwerenności na rzecz suwerenności sprawowanej wspólnie w ramach struktur ponadpaństwowych⁴⁸. Państwa zaczynają dzielić się swoją suwerennością, co prowadzi do racjonalnych korzyści, ale i negatywnych stanów emocjonalnych⁴⁹. Niektórzy podkreślają, że nie można ponadto dzielić się czymś lub oddać czegoś, co zostało w dużej mierze już utracone⁵⁰.

Z kwestią suwerenności jest związane również zagadnienie federalizmu. Suwerenność ma sens tylko wtedy, gdy łączy się z rzeczywistą kontrolą nad sprawami własnego państwa⁵¹. Pojęcie „federalizmu” jest jednak dwuznaczne, ponieważ może oznaczać zarówno decentralizację (Niemcy), jak i centralizację (Stany Zjednoczone). W kontekście Unii Europejskiej należy pamiętać, że jej struktury wyłącznie jednymi z wielu instytucji, które krzyżują się i nakładają na siebie. Pojęcie „federalizmu” zostało ponadto stworzone dla opisanego sprawowania władzy w ramach pewnej struktury państwowej, a w Europie nie cho-

⁴³ P. Jaroszyński, *Europa bez Ojczyzn?*, dz. cyt., s. 7.

⁴⁴ A. Giddens, *Europa. Burzliwy i potężny kontynent*, dz. cyt., s. 19.

⁴⁵ Ph. de Schoutete, *Europa dla wszystkich*, dz. cyt., s. 27-28.

⁴⁶ J. J. Smolicz, *Europejska idea państwa-narodu w perspektywie azjatyckiej*, dz. cyt., s. 91.

⁴⁷ P. Winczorek, *Nauka o państwie*, Warszawa 2005, s. 70.

⁴⁸ S. Sowiński, R. Zenderowski, *Europa drogą Kościoła...*, dz. cyt., s. 139.

⁴⁹ H. Juros, *Europejskie dylematy i paradygmaty*, Warszawa 2003, s. 65.

⁵⁰ A. Giddens, *Europa. Burzliwy i potężny kontynent*, dz. cyt., s. 19.

⁵¹ Tamże, s. 19.

dzi o stworzenie jakiegoś super-państwa⁵². W związku z tym na dwie ważne kwestie zwraca uwagę A. Giddens. Po pierwsze, pojęcia „federalizmu” i „super-państwa” nie łączą się z sobą. W systemie federalnym władza jest w dużej mierze rozproszona, a nie zcentralizowana. Federalizm pozwala nie tylko na skupienie władzy, ale też na autonomię. Jest on pragmatyczną formą sprawowania rządów, dzięki której państwu zostaje zapewniona elastyczność i możliwość dostosowania się do zmiennych warunków. Poszczególne regiony w państwach federalnych ściągają się z politycznym centrum, ale są zasadniczo zdecentralizowane. W super-państwie podkreśla się natomiast potrzebę większej centralizacji. Po wtóre, istnieje wiele różnych modeli federalizmu. Może on przybierać między innymi następujące formy: społecznej gospodarki rynkowej z elementami korporacjonizmu, protekcjonistyczną czy też globalistyczną⁵³.

Warto podkreślić, że przywódcy poszczególnych państw podzielają przekonanie, że trzeba zrezygnować w imię integracji z pewnej formy suwerenności. Państwo domaga się ponadto ich zdaniem nowego uzasadnienia. Podobnie zresztą, jak nowego uzasadnienia domaga się istnienie prawa, którego racją nie jest sama suwerenność państwa⁵⁴. Są jednak i tacy, którzy twierdzą, że należy zadbać bardziej o dowartościowanie suwerenności w imię ochrony interesów narodowych i lepiej zharmonizować władzę instytucji europejskich z kompetencjami państw narodowych. Przestrzegają oni przed błędną drogą do integracji Europy, czyli taką, na której zostałyby zagubione autonomia i zdolność do samostanowienia poszczególnych państw narodowych. Państwa te są naturalną przestrzenią demokracji i komunikowania się ludzi z sobą, która jest możliwa dzięki posiadanej kulturze. Dzięki owej kulturze możliwe jest również zapewnienie jedności i legitymizacji państwa. Należy zatem podkreślać większe znaczenie nie tyle suwerenności politycznej, ile opartej na wspólnym przeżywaniu wartości suwerenności kulturowej⁵⁵. Kultura jest bowiem ważnym fundamentem budowania suwerenności danej społeczności politycznej.

Zakończenie

Powyższe rozważania były próbą ukazania charakteru tożsamości europejskiej oraz suwerenności państwowej. Bliższe przyjrzenie się owym dwóm kwe-

⁵² Ph. de Schoutheete, *Europa dla wszystkich*, dz. cyt., s. 18, 24-26, 28-29. Założyciele Stanów Zjednoczonych Ameryki mieli świadomość, że tworzą wzór dla przyszłych Stanów Zjednoczonych Europy. G. Washington i B. Franklin pisali o zasianym w Ameryce ziarnie zjednoczenia, które zakiełkuje w postaci federacji na całym świecie, por. A. Zwoliński, *Państwo a Europa*, Warszawa 2001, s. 157-158. Zbudowanie jakiegoś rodzaju Stanów Zjednoczonych Europy było chociażby zamiarem W. Churchilla. Ani Ameryka, ani żaden inny kraj nie powinny jednak służyć Europie za model do naśladowania. Nie można ponadto porównywać obecnej sytuacji Europy do sytuacji Stanów Zjednoczonych w XVIII w., por. A. Giddens, *Europa. Burzliwy i potężny kontynent*, dz. cyt., s. 9-10, 43.

⁵³ A. Giddens, *Europa. Burzliwy i potężny kontynent*, dz. cyt., s. 40-41, 48.

⁵⁴ R. Buttiglione, J. Merecki, *Europa jako pojęcie filozoficzne*, dz. cyt., s. 68-71.

⁵⁵ H. Juros, *Europejskie dylematy i paradygmaty*, dz. cyt., s. 67, 71, 77.

stiom jest ważne w kontekście procesu globalizacji, podczas którego dokonuje się dialog kultur i integracja poszczególnych państw ze strukturami ponadpaństwowymi. Tym samym zmienia się podejście zarówno do tożsamości narodowej, jak i suwerenności państwowej.

Tożsamość narodowa jest dziś często pomijana i zastępowana przez tożsamość europejską, która kształtuje się w dialogu między społecznościami i różnymi wartościami. W określaniu tożsamości europejskiej zapomniano jednak dwóch ważnych elementach. Po pierwsze, pominięto istotny jej fundament, jakim jest chrześcijaństwo i mające w nim wartości. Po drugie, lekceważy się niekiedy znaczenie tożsamości narodowej w życiu ludzi i społeczeństw, a przecież są oni zawsze uwikłani w określoną wspólnotę narodową i kulturę. Trzeba zatem docenić i dowartościować rolę zarówno kultury chrześcijańskiej, jak i narodowej w definiowaniu tożsamości europejskiej. Tym bardziej, że kultura europejska jest wynikiem ścierania się różnych kultur narodowych, bazujących głównie na dziedzictwie chrześcijańskim. Próbuje się wprawdzie deprecjonować niekiedy rolę religii i odwoływać się do, mającego swoje źródło w Oświeceniu, paradygmatu sekularyzmu jako podstawy tożsamości europejskiej, ale religia, również chrześcijaństwo, zyskuje jednak w ostatnim czasie na znaczeniu w coraz szerszych kręgach i staje się coraz poważniejszym „gračem” na forum publicznym. Zamiast więc jej eliminacji należałoby zapewnić w Europie wolność światopoglądową, pokojowe warunki dialogu między religiami i respektowanie tych elementów religii, bez których niemożliwe jest zrozumienie kultury europejskiej.

Ważnym wyzwaniem dla Europy jest również kwestia suwerenności, czyli autonomii i samostanowienia poszczególnych państw, która jest coraz częściej ograniczana w imię powiększenia jej zakresu i sprawowania jej wspólnie z innymi w ramach instytucji ponadpaństwowych. Warto pamiętać jednak o tym, że przede wszystkim suwerenne państwo narodowe jest naturalną przestrzenią debaty politycznej i szkołą demokracji, których rezultaty mogą być dopiero wtórnie zastosowane i twórczo wykorzystane w różnych gremiach międzynarodowych. Tradycyjną wizję narodowej suwerenności państwowej uznaje się tymczasem za przestarzałą i zastępuje się koncepcją suwerenności wspólnej, pluralistycznej, wielopodmiotowej i funkcjonalnej. Dzięki tak rozumianej suwerenności zostaje, zdaniem niektórych, poszerzony jej faktyczny zakres, ponieważ dane państwo może oddziaływać skutecznie na kształt całego obszaru Europy. Twierdzenie takie jest jednak wątpliwe, ponieważ obserwując europejską scenę polityczną można zauważyć przywódców niektórych państw, którzy dyktują ton pozostałym społecznościom politycznym i próbują narzucać im, posługując się określonymi instytucjami międzynarodowymi, różne rozwiązania systemowe. W tej sytuacji trudno mówić o realnym wpływie wszystkich państw na kształt całej Europy i jakiejś poszerzonej formie suwerenności. Ponadto wielu przywódców deklaruje otwarcie, że będzie zabiegać przede wszystkim o ochronę interesów własnego kraju. Deklaracje takie znajdują

zresztą potwierdzenie w konkretnych decyzjach i działaniach, podejmowanych w sposób jawny lub zakulisowy.

Globalizacja posiada zatem pozytywne i negatywne strony. Otwarcie się społeczeństw, przekaz wartości kulturowych, twórczy dialog, wymiana doświadczeń, korzystanie z dorobku innych, transfer technologii, permanentny rozwój produkcji, wolny handel to niewątpliwie pozytywne elementy integracji. Procesy globalizacyjne znaczone są jednak także pewnymi niebezpieczeństwami, do jakich należą m.in. promowanie tożsamości ponadnarodowej (europejskiej) kosztem narodowej oraz kwestionowanie suwerenności poszczególnych państw. Wydaje się, że nie trzeba rezygnować z jednej strony z niewątpliwych osiągnięć integracji, z drugiej natomiast z własnej tożsamości i suwerenności. Partnerami prawdziwego dialogu i autentycznej wymiany mogą być tylko autonomiczne i samorządne podmioty państwowe, mające poczucie własnej godności, zdolne do realizacji własnych celów i mające szacunek dla celów wytyczonych przez inne społeczności. Współpraca między nimi jest możliwa dzięki odwołaniu się do wspólnego fundamentu duchowego, jaki w warunkach Europy został ukształtowany przez *christianitas*.

ABOUT TWO CHALLENGES OF GLOBALIZATION

Summary

This article addresses two challenges of the globalization process: European identity and state sovereignty. National identity is often omitted and replaced by European identity. However, two important elements have been forgotten in identifying the European identity: 1. essential foundation of Christianity and its values; 2. importance of national identity in the lives of people and societies, because they are always entangled in a particular national community and culture. The issue of sovereignty, that is autonomy and self-determination of individual states, is increasingly an important challenge for Europe. Sovereignty is increasingly limited in the name of extending its scope and exercising it jointly with others within the framework of supranational institutions. The traditional vision of national sovereignty is considered obsolete and replaced by the concept of shared, pluralistic, multidimensional and functional sovereignty. Three points are important: 1. there are some leaders in EU who dictate the tone of the other states and try to impose certain solutions; 2. some state leaders declare openly that they will protect the interests of their own country and such declarations are moreover confirmed in specific decisions and actions; 3. sovereign nation state is also a natural space for political debate and a first school of democracy.

Key words: globalization, national and European identity, sovereignty.

Bibliografia

- Buttiglione R., Merecki J., *Europa jako pojęcie filozoficzne*, tłum. zbior., Lublin 1996.
- Figel J., *Dialog, Europa, Kościół: wyzwania na dziś*, tłum. M. Pisarski, w: *Europa Dialogu. Być chrześcijaninem w pluralistycznej Europie*, red. K. Boruń, Gniezno 2005, s. 17-21.
- Filipkowski J., *Suwerenność*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 18, red. E. Gigilewicz, Lublin 2013, k. 1237-1239.
- Fitzgerald M. L., *Chrześcijaństwo w pluralistycznej Europie*, tłum. P. Paryzek, w: *Europa Dialogu. Być chrześcijaninem w pluralistycznej Europie*, red. K. Boruń, Gniezno 2005, s. 177-182.
- Giddens A., *Europa. Burzliwy i potężny kontynent*, tłum. O. Siara, Warszawa 2014.
- Giddens A., *Socjologia*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2004.
- Habermas J., *Time of Transitions*, Cambridge 2006.
- Halik T., *Wzywany czy niewzywany, Bóg się tutaj zjawi. Europejskie wykłady z filozofii i socjologii dziejów chrześcijaństwa*, tłum. A. Babuchowski, Kraków 2006.
- Heywood A., *Teoria polityki. Wprowadzenie*, tłum. M. Jasiński, B. Maliszewska, D. Stasiak, Warszawa 2009.
- Jaroszyński P., *Europa bez Ojczyzn?*, Warszawa 2002.
- Juros H., *Europejskie dylematy i paradygmaty*, Warszawa 2003.
- Karski K., *Kościół a jedność Europy*, w: *Europa: zbliżenia-kontrowersje-perspektywy*, red. E. Hałas, Lublin 2002, s. 29-43.
- Mariański J., *Sekularyzacja, desekularyzacja, nowa duchowość. Studium socjologiczne*, Kraków 2013.
- Maritain J., *Człowiek i państwo*, tłum. A. Grobler, Kraków 1993.
- Mazanka P., *Refleksje o filozoficznych źródłach sekularyzacji i sekularyzmu*, „Studia Nauk Teologicznych PAN” 9(2014), s. 55-83.
- Mazanka P., *Sekularyzm*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 10, red. E. Gigilewicz, Lublin 2009, s. 391-394.
- Muszyński H. J., *Europa ducha*, Gniezno 2002.
- Novak M., *Boga nikt nie widzi. Ciemna noc ateistów i wierzących*, tłum. M. Pasicka, Kraków 2010.
- Ratzinger J., *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, tłum. W. Dzieża, Częstochowa 2005.
- Ratzinger J., *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*, tłum. S. Czerwik, Kielce 2005.
- Ricoeur P., *Filozofia osoby*, tłum. M. Frankiewicz, Kraków 1992.
- Schoutheete Ph. de, *Europa dla wszystkich*, tłum. E. Haczyk, Warszawa 1999.
- Smolicz J. J., *Europejska idea państwa-narodu w perspektywie azjatyckiej*, tłum. J. Rudzki, w: *Europa: zbliżenia-kontrowersje-perspektywy*, red. E. Hałas, Lublin 2002, s. 91-118.
- Sowiński S., Zenderowski R., *Europa drogą Kościoła. Jan Paweł II o Europie i europejskości*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2003.
- Sztompka P., *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2005.
- Weigel G., *Boży wybór. Papież Benedykt XVI i przyszłość Kościoła katolickiego*, tłum. D. Chylińska, M. Romanek, R. Śmietana, Kraków 2006.
- Winczorek P., *Nauka o państwie*, Warszawa 2005.
- Woś J., Hnacznyn-Dzikowska A., *Koncepcje suwerenności państwa w sferze polityki gospodarczej w warunkach europejskiej integracji gospodarczej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1(2007), s. 173-184.
- Zwoliński A., *Państwo a Europa*, Warszawa 2001.